

Plan półroczny
na 10 dni
przed terminem

Pierwsze zwycięstwo w bawelnie

Załoga przedzalni cienkoprzędnej ZPB im. Marchlewskiego może być dumna ze swego sukcesu

Sobota, 20 czerwca, godz. 11.30.
Koniec zmiany porannej.
Na salę poczęli wchodzić ludzie ze zmiany popołudniowej, ale z miejsca

Zakończenie obrad sesji Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT. — W sobotę 20 brn. nastąpiło zamknięcie sesji Światowej Rady Pokoju. Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się pod przewodnictwem d'Astier de la Vigerie.

Po przemówieniach Pierre Cota i przewodniczącego delegacji hinduskiej Sokhej zabrał głos d'Astier de la Vigerie, który podziękował delegatom i zaproszonym na sesję za ich wkład w dzieło pokoju oraz narodowi węgierskiemu za gościnność.

Następnie d'Astier de la Vigerie odczytał projekt apelu Światowej Rady Pokoju. Projekt ten został jednomyślnie przyjęty.

Apel ten brzmi:

Zrodziła się wielka nadzieja, każdy człowiek widzi obecnie, że porozumienie jest możliwe. Można położyć kres przelewowi krwi, można skończyć z „zimną wojną“.

Uroczycie wzywamy narody, aby do magaly się od swoich rządów dojdą do porozumienia w drodze rokowań.

Powinniśmy poprzeć wszelkie poczynania każdego rządu mające na celu pokojowe rozwiązanie konfliktu. Powinniśmy przeszkodzić działaniu tych, którzy utrudniają lub opóźniają osiągnięcie porozumienia.

Zwycięstwo pokoju jest bliskie. Zwycięstwo to osiągniemy.

Oświadczenie marsz. Kim Ir Sena

Do storpedowania rokowań dąży klika Li Syn Mana Strona amerykańska musi dać gwarancję przestrzegania warunków rozejmowych

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że biorąc udział w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei delegacja koreańsko-chińska ogłosiła 20 czerwca br. następujący komunikat:

Choć upłynęło zaledwie 10 dni od podpisania przez przewodniczących delegacji obu stron porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych i choć obrady nad uzgodnieniem szczegółów porozumienia w sprawie rozejmu są na ukończeniu, rząd i siły zbrojne Korei, południowej, które pozostają pod bezpośrednią kontrolą strony amerykańskiej, posunęły się tak daleko, że zatrzymały przemocą około 25 tysięcy jeńców strony ludowej pod pretekstem ich „zwolnienia“. Ponadto rząd Korei południowej wyraźnie zaznaczył, że jeńcy ci zostaną wcieleni do armii południowokoreańskiej.

Wszystko to dowodzi, że rząd Korei południowej dąży do storpedowania rozejmu w Korei.

Na jawnym posiedzeniu plenarnym w dniu 20 czerwca, które odbyło się na wniosek strony koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir odczytał pismo z dnia 19 czerwca, wyśtosowane przez dowódcę naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej, marszałka Kim Ir Sena i dowódcę chińskich ochotników ludowych, generała Pen Teh-huaia do dowódcy wojsk ONZ, generała Mark Clarka, w którym stwierdza m. in.:

Otrzymałmy list przesłany 18 czerwca przez generała Harrisona do generała Nam Ira.

Strona nasza od dawna i niejednokrotnie zwracała Waszą uwagę na fakt, że tzw. sprawa „przymusowej repatriacji jeńców wojennych“, której nadalście taki wielki rozgłos propagandowy, jest całkowicie pozbawiona podstaw — wręcz przeciwnie — istnieje i jest z każdym dniem bardziej prawdopodobna możliwość przy musowego zatrzymania jeńców wojennych, czemu nasza strona stanowczo się sprzeciwia.

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa tłażczona Poczta

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 147 (3325) | ŁÓDŹ, 21 i 22 CZERWCA 1953 R. | ROK VIII

wyczuwało się, że ten moment — moment zakończenia jednej zmiany i rozpoczęcia drugiej — ma jakiś niecodzienny, wyjątkowy charakter. Zamiast zwykłych powitań — serdeczne słowa gratulacji, atmosfera radości wypełniła salę.

— Zwyciężyliśmy!

W słowach, pełnych uniesienia i entuzjazmu prządki, majstrowie, salowi — słowem wszyscy wyrażali zaдовоłenie z siebie i swej pracy, wyrażali radość pomieszana z dumą.

Oto przedzalnia cienka ZPB im. Marchlewskiego, pierwsza przedzalnia przemysłu bawelnianego w kraju, wykonała na 10 dni przed terminem plan półroczny. Do końca miesiąca załoga jej da krajowi ponad plan 6000 kg przędzy pierwszego gatunku.

Zwycięskie, ostatnie kilogramy przędzy wyprodukowano w czasie zmiany majstra Wawrzonka. Ale poprzedził je wysiłek wszystkich — i Wawrzonka, i kierownika oddziału, Kaźmierczaka, wszystkich przadek i majstrów zmianowych.

Zwyciężyła organizacja partyjna, która potrafiła zmobilizować załogę do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych, pełny sukces odniosła praca dyrekcji i kierownictwa, praca po nowemu, będąca przykładem wcielania w codziennej walce i pracy wskazań Bolesława Bieruta, za wartych w jego przemówieniu stalnogrodzkim, zwyciężyła ambicja całej załogi, która po złożeniu zobowiązania na ostatniej, III Konferencji Partyjnej w Łodzi — przekroczyła u stałony pierwotnie termin o całe dwa dni.

Osiągnięcie przedzalni cienkiej ZPB im. Marchlewskiego jest wstępem do następnych, wspaniałych zwycięstw.

Przecież niemal, jeszcze w sobotę nie nastąpił finisz na przedzalni odpadkowej.

— Do osiągnięcia tego sukcesu zabrakło nam jednak około 1000 kg przędzy — mówił z widocznym żalem nacz. inż. Szadkowski.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do ostatniej chwili władze amerykańskie moralnie torturowały niewinnych Rosenbergów

Potworna zbrodnia okrywa wieczną hańbą jej sprawców Narody ze zgrozą i oburzeniem przyjęły straszną wiadomość

NOWY JORK. — Jak już podawaliśmy, niewinne ofiary „sprawiedliwości“ amerykańskiej — Ethel i Julius Rosenbergowie — zostali po godzinie pierwszej w nocy z 19 na 20 czerwca zamordowani na „krześle elektrycznym“ w więzieniu Sing Sing pod Nowym Jorkiem.

Jak wynika z doniesień prasy, Rosenbergowie, ożywieni poczuciem słuszności swej sprawy, do ostatniej chwili zachowywali głęboki spokój. W swej prośbie o ulaskawienie, prze-

Masy pracujące Niemiec zachodnich walczą przeciw wskrzeszeniu imperializmu niemieckiego, przeciw układom wojennym i o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Na zdjęciu: demonstracja robotników portowych Hamburga pod hasłem: „Wspólnie walcząc obalimy „układ ogólny“.

**Zeznania
prowokatora**
— czytaj na str. 2

Mocarstwa zachodnie próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność

Obłudne oświadczenia nie zdołają ukryć prawdy

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Berlina:

Komendanci trzech mocarstw zachodnich w Berlinie, po oczekiwaniu kilku dni, złożyli 19 czerwca oświadczenie wyrażające obłudne niezadowolnienie z faktu, iż radzieckie władze wojskowe w Berlinie użyły sił zbrojnych.

Komendanci trzech mocarstw zachodnich złożyli to oświadczenie w

tem celu, aby zatrzeć ślady i zrzucić z siebie odpowiedzialność za działalność prowokatorów, którzy w ostatnich dniach nasłani zostali z Berlina zachodniego dla wywołania zajść ulicznych oraz dla wzniesienia pożarów w demokratycznym sektorze Berlina i w stosunku do których radzieckie władze wojskowe zmuszone były użyć w dniu 17 czerwca broni.

Jednakże mało jest tak naiwnych ludzi, którzy by nie rozumieli, że główną odpowiedzialność za prowokacyjną akcję i za zbrodnie obcych najmitów, którzy wywołali awantury na ulicach Berlina, ponoszą przed stawiciele trzech mocarstw w Berlinie zachodnim.

W zmoście z przedstawicielami trzech mocarstw zachodnich działali także boński minister Kaiser i jego podwładni, którzy potajemnie przybyli kilka dni temu do Berlina zachodniego, oraz nadburmistrz Berlina zachodniego Reuter, bez których udziału i podżegania nie byłoby ani zajść ulicznych, ani aktów podpalenia, ani konieczności użycia broni.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komunikat dowódcy wojsk radzieckich sektora Berlina

BERLIN. — Agencja ADN ogłosiła komunikat dowódcy wojskowego radzieckiego sektora Berlina, z dnia 18 brn. Komunikat podaje do wiadomości, że Willi Goettling, mieszkaniec Berlina zachodniego, który działał z polecenia obcego wywiadu oraz był jednym z aktywnych organizatorów prowokacji i zamieszek w radzieckim sektorze Berlina, biorąc udział w bandyckich ekscersach przeciwko organom władzy i przeciwko ludności, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

Ingerencja Eisenhowera w wydarzenia berlińskie

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN prezydent Eisenhower oświadczył 18 brn. w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone udziela Berlinowi zach. tzw. dodatkowej pomocy w wysokości 50 milionów dolarów rzekomo „dla dalszego umocnienia ekonomiki Berlina zachodniego“.

W kołach berlińskich ocenia się tę nową jaimuznę dolarową jako niezgrabną próbę podniesienia na duchu agentów amerykańskich w Berlinie zachodnim, których niedawna awantura zakończyła się fiaskiem.

Załoga zespołu PGR-Strzegom wzywa wszystkie PGR-y do przyspieszenia prac żniwno-omłotowych

WROCLAW. — Spośród robotników rolnych pierwsi na apel budowniczych kombinatu hutniczego w Cze stochowie odpowiedzieli robotnicy ze spou PGR-Strzegom w woj. wrocławskim. Podjęli oni cenne zobowiązania dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia i wezwali do pojęmowania podobnych zobowiązań wszystkie załogi PGR w kraju.

Załogi 14 gospodarstw, wchodzących w skład tego zespołu, zgłosiły wiele zobowiązań indywidualnych i brygadowych. Przez lepsze wykorzystanie maszyn, wykorzystanie włas-

nych rezerw siły roboczej i zwiększenie wydajności pracy postanowili oni skrócić zaplanowany czas koszenia, zwózki omłotów, podorywek i siewu poplonów oraz wykonać te prace starszej niż w latach poprzednich.

Zebrań, na którym aktywiści podjęli zobowiązanie zespołu, przekształciło się w manifestację patriotyzmu i miłości do przywódcy i nauczyciela narodu — Bolesława Bieruta. Zebrani wśród gorących owacji uchwalili tekst listu do prezesa Rady Ministrów, w którym donoszą mu o podjętym zobowiązaniu.

W rocznicę pamiętnych dni czerwca 1941 roku

Wielki triumf państwa pokoju

12 lat mija od chwili, kiedy hitlerowskie hordy rozpoczęły zdradziecki najazd na ziemię Kraju Rad. Upojony latwymi zwycięstwami Hitler, pies łańcuchowy imperializmu, wyhodowany i popierany przez międzynarodowy krwiożerczy kapitał, rzucił się 22 czerwca 1941 roku na Związek Radziecki, chcąc zrealizować długoletnie marzenia gnijącego ustroju i zniszczyć pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne — państwo, które zlikwidowało wyzysk człowieka przez człowieka.

Przez wiele lat magnaci dolarowi nie żalowali złota dla wyposażenia armii hitlerowskiej, w której widzie li główną siłę uderzeniową dla walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

I nawet w czasie wojny, którą byli zmuszeni prowadzić wraz ze Związkiem Radzieckim przeciwko Niemcom hitlerowskim, podkreślali — jak np. był prezydent USA Truman — że konieczne jest wykrwawienie ZSRR, konieczne jest jego zupełne osłabienie i rozbięcie.

Na nic jednak zdały się haniebne wyliczenia imperialistów. Związek Radziecki wyszedł z wojny nie tylko jako główny pogromca faszyzmu, jako wyzwoliciel wielu narodów, a między innymi i narodu polskiego — lecz również jako najpotężniejsze państwo świata, jako ostoja pokoju i wolności.

Tę właśnie politykę pokoju nieugiętej i nieprzerwanej prowadzi ZSRR od pierwszej chwili swego istnienia, ta polityka pokoju i wol-

ności narodów bowiem leży u podstaw państwa socjalizmu.

Józef Stalin na XIX Zjeździe KPZR stwierdził, że interesy Związku Radzieckiego „są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie”. Stalinowski hasła o możliwości pokojowego współżycia i twórczego współzawodnictwa między jednym ustrojem a drugim znalazły gorący oddźwięk wśród wszystkich narodów na świecie i coraz to nowe zastępy ludzi rozmaitych ras, przekonań i wyznań włączają się do wielkiego obozu pokoju.

Nie zięli się marzenia organizatorów i inspiratorów hitlerowskiej napaści. Armia Radziecka dowodzona przez Wielkiego Stalina rozgromiła hitlerowską machinę wojenną, a w kilka miesięcy później zdecydowała o pełnym zwycięstwie nad Japonią. W Poczdamie Truman i Attlee musieli złożyć swe podpisy pod dokumentami reprezentującymi punkt widzenia całej postępowej ludzkości.

Ale już w krótkim czasie prowdyzy imperializmu zaczęli jawnie łamać przyjęte przez nich zobowiązania i znowu wkroczyli na drogę przygotowania agresji przeciwko ZSRR. I znowu dolary i funty idą do kas rewizjonistów niemieckich, którzy budują nowy Wehrmacht. Znowu podlegające wojenni niepomiernie lekcji historii, jaką im dała ostatnia wojna, czynią szaleńcze wysiłki, aby utopić świat w morzu krwi i łez.

I dziś, gdy sięgamy pamięcią wstecz do tamtych dni czerwca



Rok 1945. Czołgi radzieckie podczas ostatniej ofensywy, której wynikiem była bezwarunkowa kapitulacja hitlerowskich Niemiec. Fot. —CAF

1941 r., gdy przebiegamy myślą wszelkie poczynania Związku Radzieckiego, który nie ustaje w wysiłkach, aby doprowadzić do rozwiązania najważniejszych problemów międzynarodowych na drodze pokoju, gdy widzimy wielkie sukcesy tych wysiłków, utrwała się w nas przekonanie, że wszystkie awan-

turniczne plany imperialistycznych polityków wojny muszą niechybnie skończyć się dla nich klęską.

Ta wiara, że nasza sprawa jest sprawą setek milionów ludzi, że z imieniem pokoju na ustach szli na śmierć niewinni Rosenbergowie — napawa nas pewnością ostatecznego zwycięstwa.

Aleksander Twardowski

22 czerwca 1941 roku

Wtedy żegnano cichą porę. Lecz pamięć o niej pozostała. W wojenny znoj bolesna gorączka. Pamięci tej latami trwała.

Dziś także nas przeszusza boleść. Choć znowu rozkwitła dzień się toczy. Pamięć o każdym, który poległ, Który nie wróci żadną mocą.

Dotąd tkwi w sercach strata ciężka: Codzienne, zwykłe, dawne dzieje... I choć raduje czyn zwycięstwa, Miłość przeszłości nie maleje.

Nasz czyn chwalebny w czasie wojny. Żywych i zmarłych braci sława. Dzisiaj budują dzień spokojny I do pokoju dają prawo.

Z nas Stalinowska jest rodzina, Którę wróg żaden nie przerazi, Gwardia pokoju wartę trzyma I broniąc świata trwa na straży.

W trosce o szczęście wszystkich ludzi Kierujmy nami hart niezłomny; Utrwalic dzień, który się trudzi, Utrwalic pokój dla potomnych.

Przełożył
GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Ohydna zbrodnia

okryje wieczną hańbą jej sprawców

(Dokończenie ze str. 1)

Mord popełniony na Rosenbergach wywołał głębokie oburzenie szerokiej kół opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych i we wszystkich krajach na kuli ziemskiej. Bez przerwy nadchodzą depesze ze wszystkich części świata o masowych demonstracjach protestacyjnych, o oburzeniu przedstawicieli rozmaitych warstw społecznych, ludzi o różnych poglądach i wierzeniach religijnych.

Znamienne jest, że w sprawozdaniu o wrażeniach, jakie stracenie Rosenberga wywołało na całym świecie, komentator brytyjskiej agencji prasowej Reutersa dochodzi do następującego wniosku:

„Rosenbergowie nie żyją, ale na porządku dziennym staje sprawa Rosenberga”.

Dalej agencja Reutersa donosi, że we wszystkich prawie stolicach, a zwłaszcza w Paryżu, w Londynie, w Toronto, w Delhi, w Rzymie, w Sydney — amerykańskie placówki dyplomatyczne są otoczone gęstymi kordonami policji i strzeżone dniem i nocą w obawie przed masowymi demonstracjami protestacyjnymi. (Sprawozdanie z demonstracji protestacyjnych podajemy na innym miejscu).

Obrońcą Rosenberga, adwokat Bloch złożył po egzekucji następujące oświadczenie:

„Wraz z Rosenbergami umarła demokracja amerykańska. Dokonano

brutalnego i barbarzyńskiego aktu. Odpowiedzialność za to spada bezpośrednio na ministra sprawiedliwości USA Herberta Brownella, który podeptał elementarne swobody amerykańskie. Prezydent Eisenhower, który odrzucił prośbę o ulaskawienie Rosenberga, wejdzie nieślawnie do historii...”

Amerykański Komitet Obrony Rosenberga opublikował po zamordowaniu ofiar „sprawiedliwości” amerykańskiej komunikat, w którym czytamy:

„Pamięć o Rosenbergach sprawi, że nadejdzie dzień, w którym Ameryka ze wstydem spoglądać będzie na obecny okres”.

Komitet zapowiedział, że będzie „kontynuował swą walkę o pełną rehabilitację świetlanej pamięci Rosenberga i nie ustanie w swych wysiłkach, dopóki nie zostanie uznana ich całkowita niewinność”.

Tymczasem reakcyjne koła rządu USA wzmogły swą nagonkę przeciwko wszystkim elementom, które nie zgadzają się całkowicie z ich polityką i z ich poglądami.

Jak wiadomo, do kongresu wpłynął projekt ustawy o postawienie sedziska sądu najwyższego USA Douglasa w stan oskarżenia za „zdradę stanu i nadużycie władzy”. „Zbrodnia” sedziska Douglasa polega na tym, że dowiódł, iż proces w sprawie Rosenberga został wadliwie przeprowadzony, i na tej podstawie zalecił wstrzymanie egzekucji i rewizję procesu.

Wiadomość o egzekucji Rosenberga została cynicznie przyjęta przez izbę reprezentantów oklaskami — przede wszystkim na ławach republikańskich. Republikański członek izby Frank L. Chelf przerwał debatę w izbie i zawołał: „Chwała bogu, od którego spływają na nas wszystkie błogosławieństwa”.

Równocześnie zapowiada się w Waszyngtonie wszczęcie śledztwa wobec członków Komitetu Obrony Rosenberga, by za wszelką cenę utrudnić na terenie USA prawną rehabilitację ofiar „sprawiedliwości”.

Do łańcucha represji dodać należy jeszcze akcję osławionej komisji McCarthya przeciwko jednemu z najwybitniejszych amerykańskich fizyków atomowych, prof. Ureyowi. Przy czym tego jest fakt, że prof. Urey z naukowego punktu widzenia obalił dowody oskarżenia w procesie Rosenberga.

Komisja ta przeszukała już w dniu wczorajszym wybitnego uczonego.

Obiecali nam pracę i 50 marek

Prowokator zeznaje

Amerykane zorganizowali bojówki dla wywołania rozruchów w demokratycznym Berlinie

BERLIN. — Agencja ADN podaje komunikat władz śledczych NRD o przesłuchaniu prowokatora zachodnio-berlińskiego, nazwiskiem Werner Kalkowski.

W związku z ekscesami, zorganizowanymi w demokratycznym sektorze Berlina przez agencje czynne w Berlinie zachodnim — stwierdza komunikat — władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej aresztowały licznych najemnych prowokatorów.

Jednym z nich był Werner Kalkowski, Niemiec, urodzony w 1916 roku w Guestrów (Meklemburgia), bezrobotny, zamieszkały w Berlinie przy Nauynstrasse 34. Aresztowano go 17 czerwca br.

Oto protokół jego przesłuchania, który zgodnie z przepisami ustawy, został przezeń sprawdzony i potwierdzony:

Pytanie:

W jakim sektorze Berlina pan zamieszkuje?

Odpowiedź:

Mieszkam w sektorze amerykańskim.

Pytanie:

Jak się więc stało, że został pan aresztowany wraz z innymi przy próbie zorganizowania rozruchów na terytorium demokratycznego sektora Berlina?

Odpowiedź:

17 czerwca rano zostałem wysłany wraz z grupą co najmniej 90 ludzi z Berlina zachodniego do demokratycznego sektora. Chcieliśmy zorganizować tam rozruchy i wciągnąć do nich strajkujących robotników.

Pytanie:

Kto dał panu to polecenie?

Odpowiedź:

16 czerwca o godz. 6 wieczorem przyszedł do mego mieszkania Paul Guenting, którego znam z Guestrów i który również mieszka w zachodnim Berlinie. Zapropozował mi, żebym za dobrym wynagrodzeniem wziął udział w zorganizowaniu rozruchów w sektorze demokratycznym. Guenting powie-

dział przy tym, że zorganizowanie takich rozruchów ułatwione będzie przez to, że w sektorze demokratycznym pewna część robotników zaczyna strajkować.

Strajk ten — oświadczył Guenting — trzeba przekształcić w bunt. Gdy wysłu chałem go, powiedziałem, że jestem gotów wziąć udział w tej zbrodni, ponieważ chciałem zarobić. Bardziej szczegółowe instrukcje w sprawie urzeczywistnienia tych zamiarów otrzymałem nazajutrz rano.

Pytanie:

Proszę opowiedzieć o tym dokładnie.

Odpowiedź:

Gdy Guenting odchodził, powiedział mi, że powinienem się stawić 17 czerwca o 8 rano na Breitenbachplatz. Tak też zrobiłem. Przybyłem w oznaczonym czasie na umówione miejsce, gdzie oprócz mnie znajdowało się jeszcze co najmniej 90 osób — przeważnie również bezrobotnych.

Na czele zgromadzonych stał Paul Guenting i Hans Juergen, który oficjalnie nie pracuje w policji zachodnio-niemieckiej, oraz Amerykanin Hiwer w mundurze zaopatrzonego w naramienniki z dwiema gwiazdkami.

Guenting oświadczył zgromadzonym, że naszym zadaniem jest udać się do demokratycznego sektora Berlina, przylączyć się tam do strajkujących robotników i przekształcić spokojny strajk w bunt pod hasłem obalenia rządu NRD.

Zakomunikował on nam dalej, że po winniśmy sami wziąć energiczny udział w rozruchach. Polecono nam atakować gmachy rządowe, wzniesić pożary, rabować sklepy, napastować policjantów ludowych i w ogóle wystąpić przeciwko organom władzy, używając również broni.

Po nim zabrał głos Amerykanin Hiwer. Wezwał on nas, byśmy wykonali nasze zadanie zorganizowania rozruchów możliwie najlepiej i obiecał, że każdy z nas wystąpi będzie za to na trzymiesięczny wypoczynek.

Ci z nas, którzy nie mieli pracy, mieli być następnie przyjęci do policji za chodnio-berlińskiej i mieli otrzymać do bre wynagrodzenie. Ponadto każdemu z nas obiecano po 50 marek zachodnich, które mieliśmy otrzymać natychmiast po powrocie z sektora demokratycznego.

Pierwsze zwycięstwo w bawelnie

(Dokończenie ze str. 1)

A przecież wydaje się, że „odpadowa” — jak wynika z zobowiązania — ma jeszcze możliwości ku temu, by na z górą osiem dni przed terminem zakończyć swój plan półroczny.

To więc, co wyculiśmy w rozmowie z inż. Szadkowskim mówi jeszcze o jednym: w zakładach im. Marchlewskiego sprawa produkcji i jak najlepszego wykonania planu na prawdę stała się tu dla wszystkich sprawą ambicji i honoru.

Trzeba przyznać — załoga ZPB im. Marchlewskiego przeżywa od soboty, 20 czerwca br., swoje wielkie dni. W poniedziałek, jak zapowiadają mel dunki płynące z oddziałów co godzinę, podniosła chwilę przeżyła załoga przedziału odpadkowej i tkalni. Sama tkalnia da w ten sposób państwu ponad 600 tys. metrów tkanin ponad plan! Przedziałnia średnia rozpoczęła liniec już w dniu 25 czerwca.

W pewnej chwili do pokoju dyrektora technicznego weszła sekretarka i zameldowała:

— Dziś przed południem średnia zro biła 110,9 proc.

— Tak — podchwycił inż. Szadkowski — średniej jesteśmy zupełnie pewni!

Przed budynkiem fabrycznym wjeżdżał wóz transmisyjny Polskiego Radia. Już za chwilę na falach eteru popłynę na cały kraj radosna wieść o zwycięstwie załogi przedziałni cieniłej ZPB im. Marchlewskiego — ofiarnych ludzi planu i oddanych Polsce Ludowej budowniczych socjalizmu.

Feliks Bąbel

Odpowiadamy:

ALEKS. WALCZAK: Aby zostać przed szkołanką, trzeba posiadać kwalifikacje zawodowe. Bliszych informacji w tej sprawie udzieli Pani sekretariat Lic. dla Wychowawczyń Przeszkoli przy ul. Roosevelta 11-13.

Delegaci łódzkiej spółdzielców udali się na Zjazd do Warszawy

W niedzielę, 21 bm., rozpoczęła się w Warszawie dwudniowy Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców. Celem Zjazdu jest podsumowanie dotychczasowej działalności i opracowanie wytycznych dla dalszej pracy Związku.

Spółdzielców z terenu województwa łódzkiego reprezentować będzie na Zjeździe 23 delegatów oraz przed stawiciele zarządu okręgu.

Spółdzielczość w okręgu łódzkim ma już piękny dorobek w postaci wielkiej rzeszy członków oraz coraz lepiej rozwijającej się sieci handlowej. Sklepy, piekarnie, masarnie, jadłodajnie spółdzielcze zdobyły pozyskać ogólne uznanie konsumentów. Zjazd warszawski przyczyni się zapewne do podniesienia na jeszcze wyższy poziom kultury handlu.

Idei nie spala!

Leży przede mną kartka francuskiego tygodnika „Regard” z oddbitką listu pisanego niewprawną, dziecięcą ręką:

„Drogi Panie Prezydencie! Prosimy, nie pozbawiaj nas, mnie i mojego braciśka, naszej mamusi i tatusia. Oni byli tacy dobrzy dla nas. Kochamy ich bardzo”.

Słowa te napisały dzieci Juliusa i Ethel Rosenbergów: 10-letni Michał i 6-letni Robert. Dzieci dwojga prostych ludzi, jakich tysiące jest w USA, Francji, Włoszech czy Anglii, jacy są w Polsce i wszędzie, gdzie tylko żyje człowiek.

Dziesięcioletni Michał Rosenberg pisząc to, nie zdawał sobie zapewne sprawy, że apelując do władz amerykańskich, do prezydenta USA o uwolnienie swych rodziców, dotyka sprawy, która od dwóch lat stała się sumieniem każdego człowieka bez względu na jego przynależność państwową, narodowość, sympatie polityczne czy religie.

Od momentu bezprawnego aresztowania przez agentów FBI małżonków Rosenberg aż do ostatniej minuty ich życia, ludzkość całego świata podjęła energiczną walkę o wyrwanie bohaterów ofiar amerykańskiego faszyzmu z rąk imperialistycznych morderców.

W ciągu ostatnich dni, które poprzedziły termin egzekucji Rosenbergów, miliony ludzi manifestowały swoją niezłomną wiarę w niewinność Rosenbergów, zdecydowaną wolę ich obrony.

Przed Białym Domem, siedzibą prezydenta USA, gromadziły się dniami i nocą tłumy, stając na „wartach ulaskawienia”, tysiące matek wyciągało wraz z Robertem i Michałem ręce, domagając się uwolnienia niewinnie skazanych.

Mimo potężnej, obejmującej cały świat, fali protestów, mimo nacisku opinii publicznej społeczeństwa amerykańskiego i wielu innych krajów, mimo wreszcie sprzeciwu członka amerykańskiego trybunału sądowego sędziego Douglasa, który wstrzymał wykonanie egzekucji, opierając swoją decyzję na fakcie bezprawnego zastosowania wobec Rosenbergów ustawy z 1917 roku — faszyzm amerykański nie zawahał się przed dokonaniem zbrodni: w noc z 19 na 20 czerwca br. Rosenbergowie zostali straceni.

Zginęli ludzie niewinni! Zginęli dlatego tylko, że nie chcieli stać się narzędziem rozwydrzonej, bestialskiej propagandy wojennej, że z pogardą, nawet w obliczu śmierci, odrzucili niecne propozycje agentów FBI (Federalnego Biura Śledczego) przyznania się do „winy”: do zdrady tajemnicy produkcji bomby atomowej.

Na czymże to jednak oparł panowie sędziowie spod znaku amerykańskiej „sprawiedliwości” swój zbrodniczy wyrok? Z jakimi dowodami wystąpili przeciwko tym dwojgu prostym ludziom, nie należącym do żadnej partii?

Jedynymi „dowodami” przeciwko Rosenbergom były fałszywe, wyciute z wszelkich logicznych faktów zeznania agentów FBI oraz oświadczenie steroryzowanego, a następnie przekupionego przez policję brata Ethel Rosenberg — Greenglassa. Od siadując karę za przestępstwo kryminalne, zeznał on, iż pracując jako robotnik w fabryce zbrojeniowej zbierał na żądanie szwagra Juliusa Rosenberga dane, na podstawie których Rosenberg rozszyfrował tajemnicę produkcji bomby atomowej, a następnie wydał ją obcemu państwu.

Biorąc pod uwagę obiektywne warunki, tzn. wysoki poziom wiedzy i wiadomości naukowych potrzebnych do orientowania się w sposobie produkcji bomby atomowej i zestawiając je z ignorancją i brakiem wszelkich wiadomości z tej dziedziny u zwykłego robotnika Greenglassa, łatwo wysnuć wnioski o niesłychanej, szytej grubymi nićmi prowokacji amerykańskich służbów Wall-Streetu.

Rosenbergowie musieli zginąć, bo tego domagały się interesy grupy amerykańskich kapitalistów, fabrykantów broni, wrogów ludzkości i narodu amerykańskiego. Rosenbergowie zginęli, bo instytucja amerykańskiej „sprawiedliwości” stała się

pospolitej Ludowej zaofiarował Rosenbergom prawo wjazdu i pobytu w Polsce, stanowisko to „oburzyło” departament stanu. Rzecznik amerykańskiej racji stanu oznajmił, że decyzja co do losów Rosenbergów należy wyłącznie do sądów tego kraju, ale już następnego dnia pan Brownell, minister sprawiedliwości USA, ośmieszył departament stanu, gwałcąc decyzję tego sądu, wykażając raz jeszcze, że w sprawie Rosenbergów aparat tzw. sprawiedliwości jest tylko wykonawcą określonej polityki.

Ta polityka poniosła, mimo dokonanego mordu, mimo zbrodniczej przemocy, raz jeszcze porażkę. Nigdy może amerykański faszyzm nie wystąpił bardziej w całej swej nagości, jak właśnie dziś, w obliczu do konanego mordu, nigdy tak mocno nie odkrył przed całym światem całej swej potworności i słabości.

W tej walce, w której z jednej strony stanął cały aparat amerykańskiej przemocy, a z drugiej dwoje prostych ludzi, od pierwszej chwili górowała sprawa Rosenbergów, sprawa wielkiej idei, coraz potężniej ogarniającej świat — idei czło-wieczności i pokoju.

Strach przed tą ideą, tak obca barbarzyńcom amerykańskim, popchnęła ich ku krwawej zbrodni, osierociła małego Robbi i Michela. Ale amerykański imperializm, mordując Rosenbergów, nie tylko nie zachwiał siły idei pokoju, ale wręcz przeciwnie — na całym świecie jeszcze bardziej zmobilizował ludzkość przeciwko sobie, wzmocnił naszą walkę



Nas jest coraz więcej...

Walka o pokój najważniejszą sprawą każdego katolika

— Najważniejszą sprawą dla każdego uczciwego człowieka, a tym bardziej dla katolika, w chwili obecnej jest walka o pokój.

Toteż nic dziwnego, że oburzenie milionów ludzi na całym świecie z powodu sprawy Rosenbergów znalazło wyraz w manifestacjach i wypowiedziach, zamieszczonych na łamach prasy wielu krajów.

I dziś, kiedy walka o pokój ogarnia niemal cały glob ziemski, morderstwo popełnione przez amerykańskich imperialistów na dwojgu ludzi walczących o sprawiedliwość społeczną, przeciwko wojnie, do głębi wzrusza i oburza serce każdego uczciwego człowieka.

Ks. Fr. Kulesza
prefekt VI Liceum w Łodzi

— Imperialiści chcą posiąć terror wśród obrońców pokoju. Ale to im nie pomoże, oni zginą prędzej, bo nas jest coraz więcej, bo co rok i co miesiąc robi im się ciasniej. To morderstwo wzbudzi jeszcze większy gniew w klasie robotniczej Ameryki i krajów kapitalistycznych, przyczyni się do szybszego obalenia rządów morderców.

Michał Malinowski
majster ZPDz im. Rychlińskiego

Żeby dzieci mogły uczyć się w spokoju

— To jest tak okropne, że aż trudno wyrazić. Kiedy jeden z kolegów przyniósł dziś rano gazetę i przeczytał o straceniu Rosenbergów, cała klasa była wstrząśnięta. Zaciśkaliśmy pięści z gniewu na ten akt bezczelnej „sprawiedliwości” amerykańskiej. I pomyśleć, że nasi koledzy, dzieci Rosenbergów, żyją w tym potwornym terrorze.

Współczujemy im z całego serca i wierzymy, że i dla nich nadejdzie jeszcze dzień, kiedy będą mogli jak my uczyć się i pracować w szczęściu i spokoju.

Andrzej Olechowski
(następuje kilkanaście podpisów)

Grzegorz Timofiejew

Zginęli za prawdę

Czekaliście długo na śmierć, na morderstwo. W kratkach więzienia mrok. Byliście sami, lecz nie samotni! Z Wami wszyscy uczciwi ludzie — sumienie świata — Od znakomitych uczonych do prostych robotnic,

Którzy jak Wy kochają wolność i małe dzieci, Którzy jak Wy walczą twardo o jutro spokojne I znając miłość, krzywdy i ból idą naprzeciw Oprawcom, próbującym rozpętać nową wojnę.

Gdy Ethel tuliła do piersi małego synka, Mnóstwo matek broniło dziecka tkliwoscia swoja. Gdy Juliusz przemierzał ponurą ciele Sing Singu. Wraz z Nim kroczyli mężni bojownicy pokoju.

Wasze bohaterstwo nie zlekko się groźby kate, Kary śmierci, zatwierdzonej przez Eisenhowera. Z Was, nieugiętych czerpiła ufność narody świata, Ze człowiek, jeśli walczy o prawdę, nie umiera.

Gdy zbrodniarz mordował Was, chciał wraz z Wami uśmiercić Nadzieję, odwagę, uczciwość i piękno ludzi, Lecz serce Wasze bije dalej w milionach piersi, I jeszcze gorętszą nienawiść faszyzmu budzi.

kańskiej „sprawiedliwości” stała się zwykłym podporządkowanym i przez kupnym narzędziem Wall Streetu.

Kiedy ze względów humanitarnych, na prośbę Polskiego Czerwonego Krzyża rząd Polskiej Rzeczy-

o pokój, o prawdziwą sprawiedliwość dla wszystkich ojców i matek, dla wszystkich ludzi na świecie.

Rosenbergowie zostali zamordowani, ale śmierć ich stała się wyrazem słabości imperialistów, izolującą garstkę amerykańskich zbrodniarzy od własnego narodu, od wszystkich ludzi i narodów świata.

Julius i Ethel Rosenbergowie na zawsze zostaną w naszych sercach — z myślą o ich bohaterskiej postawie o ich niezłomnej walce o godność szarego człowieka będziemy pracować jeszcze lepiej, z jeszcze większą siłą i wiarą walczyć o najczystsze idee — o pokój.

Aby mały Robbi i Michel, aby wszystkie dzieci na całym świecie zapomniały, co znaczy faszyzm!

Kryst. Wyrz.

Umacnijmy wolę walki o pokój

— Zbrodnia dokonana na osobach Rosenbergów budzi we mnie wstąpienie i najwyższe oburzenie. Cynizm, jaki się ujawnił w przebiegu całej tej sprawy, jest najlepszym dowodem ostatecznego już zdziczenia imperia-lizmu amerykańskiego, ukazuje „całą ohydę jego oblicze. A przy tym jakże słabi muszą się czuć ci „wielcy” władcy Ameryki, skoro uciekają się do jawnego morderstwa, byle tylko utrzymać władzę w swym ręku.

Nie wiedzą oni jednak, że tego rodzaju metody odnoszą skutek odwrotny. Demaskując intencje kierujące rządem Eisenhowera, budzą w narodzie amerykańskim jeszcze większą nienawiść i opór. Umacniają więc walki o wyzwolenie spod ucisku.

Prof. dr A. Borwniec
Zakład Włókien Sztucznych
Politechniki Łódzkiej

Mojej Oleńce matki nikt nie zabierze...

— Nawet nie potrafię powtórzyć, co mówili przez radio. Zrozumiałam tylko, że egzekucja na Rosenbergach

będzie wykonana. Zrobiło mi się tak jakiś dziwnie, przypominałam sobie o ich dzieciach, że zostaną sierotami, gorzej jak moja Oleńka, bo ona, choć bez ojca, ma jeszcze mnie. Nie wiem, w której chwili córka rzuciła zabawę, po płakała się i zaczęła mnie prosić: nie płacz mamusi.

Nie wiedziałam, że płaczę. Przytuliłam córkę i lżej mi się dopiero trochę zrobiło, kiedy pomyślałam, że mojej Oleńce nikt matki nie zabierze za to, że nie chce wojny, że żyjemy w Polsce, a nie w Ameryce. Już w całym świecie nikt nie uwierzy w amerykańską wolność. To są mordercy, co pod byle jakim pozorem chcieliby wymordować wszystkich ludzi, co sprzeciwiają się wojnie.

Maria Nawrocka
robotnica ZPO
im. Wieckowskiego



Na zdjęciu: adwokat Bloc z synami Rosenbergów wrz-ca z więzienia Sing-Sing

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA
14.15 Dla dzieci młodzieży — opow.
„Jestem mały, ale groźny”. 14.30 Kon-

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19,
pon. „Henryk VI na łowach” — 19
Im. Jarczaka — „Sprawa rodzinna” — 19,

KINA

BALTYK — Sądki — 14.30, 16.30, 18.30,
20.30, por. — 11, pon. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumen-

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące
apteki: Fabianka 56, Przejazd 59, Wól-

Red. Naczelny: E. Kroniewicz.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel.: 112-50, 223-05, 129-13, 127-47, 103-04

Zobowiązania napływają
Kutno i Żychlin
odpowiadają na apel
sportowców ZS Stal (Łódź)

Na apel członków Koła Sportowego ZS
Stal przy Zakładach Wytwórczych Wy-

Członkowie Koła Sportowego Stal w
Żychlinie doceniając troskę, jaką rząd

Bokserzy walczą
na trzech ringach

240 zawodników zgłoszonych zostało
do turnieju pięciarskiego zorganizowa-

15 etapów — 2604 kilometry

Gigantyczny wyścig
Moskwa-Charków-Kijów-Mińsk-Moskwa

18 bm. w Moskwie nastąpił start
do największej imprezy kolarskiej w

Doskonałe wyniki
lekkoatletów Spójni

Pierwszy dzień centralnych mistrzostw
lekkoatletycznych ZS Spójni

Wynik nie odzwierciedla układu sił
w amatorskim boksie światowym
USA — Europa 12:8

W Chicago odbył się mecz bokser-
ski amatorów, w którym reprezenta-



W Chicago odbył się mecz bokser-
ski amatorów, w którym reprezenta-

Zespół europejski bez swoich naj-
lepszych pięściarzy — reprezentantów

Nie więc dziwnego, że tzw. „repre-
zentacja Europy” w wydaniu zachod-

Wyniki walk tego spotkania były
następujące: Spano (Włochy) przegrał

Wyniki walk pięściarzy, reprezen-
tujących Europę, z których wszyscy

skiego, potwierdzają jeszcze raz, że
układ sił w światowym boksie ama-

Obecnie przodującą rolę na świecie
odgrywiają pięściarze radzieccy i państw

Spójnia (Łódź)

— Budowlani (Toruń) 57:59

W pierwszym dniu turnieju piłki ko-
szykowej w Łodzi zanotowaliśmy nie-

W drugim meczu Ogniw (Ł) wygrało
z Budowlanymi (Ł) 74:44.

Dziś, o godz. 9.30, na korcie central-
nym w Parku Poniałowskiego dokończ-

Masowy turniej
drużyn siatkowych
o mistrzostwo Rady Okr.
ZS Włókniarz

Doroczny turniej siatkówki męskiej i
żeńskiej o mistrzostwo Rady Okręgowej

Ze względu na znaczną ilość zgłoszo-
nych już zespołów, turniej potrwa oko-



Rozgrywki odbywać się będą syste-

Rozgrywki odbywać się będą syste-

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera budowlanego (statyka), inży-
niера instalatora (rurociąg) produkcyjne

Tkaczy i uczniów na tkalnie poszukują
Zakłady Przemysłu Bawełnianego im.

Z wyścigu dookoła Warmi i Mazur
Królak pierwszy
w Rucianem

Szesty etap wyścigu kolarskiego do-
okoła Warmii i Mazur na trasie Ke-

Drużynowo etap wygrała Gwardia I
przed CWKS i.

Przodownikiem wyścigu jest w dal-
szym ciągu Królak przed Lasakiem.

Po krótkim pościgu trójka ta dochodzi
Królaka i Kłabińskiego i piątka kolarzy

Na finiszu najszybszy jest Królak, któ-
ry wygrywa etap w czasie 5:39:17 przed

W niedzielę, 21 bm., rozegrany zosta-
nie ostatni etap wyścigu na trasie Ru-

Piątek i Radzio
finalistami turnieju
w Stalinogrodzie

W turnieju klasyfikacyjnym tenisistów
rozgrywanym w Stalinogrodzie wyłono-

Wśród mężczyzn finalistami są Radzio
i Piątek, wśród kobiet Ryżkówna i Je-

W półfinałowych spotkaniach kobiet
Jedrzejowska pokonała Piątkową 6:1,

W grach podwójnych mężczyzn para
Radzio-Kwiatek zwyciężyła parę Olej-

Czy chcesz zostać
sprawozdawcą radiowym?

Uwaga sportowcy i miłośnicy kultury

Redakcja sportowa Rozgłośni Łódzkiej
Polskiego Radia ogłasza konkurs na

Zgłoszenia osobiste przyjmuje się
codziennie do 1 lipca br., w godzinach

Północno-Łódzkie Zakłady
Przemysłu Pasmanteryjnego
w Łodzi, ul. Srebrzyńska nr 42.

przypominając, że stosownie do
uchwały Rady Państwa i Rady

Advertisement for 'Tajemnica Stocznicy (Lewanty)' by Andrzej Braun. Includes an illustration of a ship and a man.

tor”. Tylko sens, jaki ludzie nadawali
temu słowu, był rozmaity. Dla przeciętne-

dzieś sobie dąbiał do maści. A teraz do
ciebie w sam raz pasuje taki Leon — za-

MIEDZY NAMI Kobietami Po domu...

— I poszedł...
— No cóż, przyjechał na kilka godzin. A dlaczego czekał tak dłużej na siebie czekać? I to właśnie w twoim mieszkaniu. Nieładnie to z twojej strony, Tereso...
— Trudno! Chciałam się przebrać. Nie mogłam przecież pokazać się gościowi w sukni, którą noś po domu przy sprzątanin, z włosami w nieładzie i na dołek brudna.
— Mogłabyś tego z łatwością uniknąć...
— Ciekawam jak. Czy mam moją sprzątaczkę w odświętnej sukni? Dobrze...
— Jak uważasz. Sądzę jednak, że warto, abyś się nad tym zastanowiła. Można, a nawet należy i przy sprzątanin mieć na sobie czystą sukienkę. Tylko że trzeba włożyć na nią fartuch z rękawami. I włosy powinny być starannie uczesane, a na głowę przy sprzątanin trzeba włożyć chusteczkę. Potrzebna jest ona choćby i z tego względu, aby kurz nie osiadał na włosach. Wtedy nie będziesz zaskoczona żadną wizytą. Zdejmiesz fartuch i chusteczkę i za chwilę będziesz mogła przywitać gościa, a nie zmuszać go do długiego wyczekiwania... Gdzie jesteś? Dlaczego się nie odzywasz? Mówię przecież do ciebie — słyszysz?
— Słyszałam. Gdzieś taki fartuch miałam. Szukam go właśnie.



Zespół pracowników naukowych katedry technologii środków leczniczych przy Politechnice Gdańskiej i Państwowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej — prowadząc od szeregu lat badania nad bakteriami „theta”, których odkrywca jest docent dr St. Kryński — wykrył ostatnio nowy skuteczny antybiotyk — lek przeciwko tyfusowi i czerwonce.
Antybiotyk ten nazwano tetai. Bezpośrednio prace nad wyprodukowaniem tetai w stanie surowym prowadził młody asystent Politechniki Gdańskiej — mgr inż. Edward Borowski.
Na zdjęciu: mgr inż. Edward Borowski z лаборанткой w pracowni laboratorium.
CAF — fot. Celje

Złodziei mienia społecznego spotkał wysoki wymiar kary

Ograbili skarb państwa na 182 tysiące złotych
W Sądzie Wojewódzkim dla miasta Łodzi toczył się ostatnio proces przeciwko złodziejom mienia społecznego — Rudolfowi Kotyni i Franciszkowi Zadwornemu.
Kotynia od czerwca 1951 roku był

Młodzież szkół łódzkich przygotowuje się do zakończenia roku szkolnego

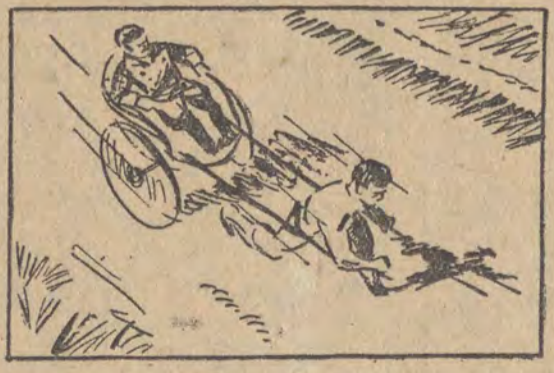
W szkołach licealnych i podstawowych czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego zakończenia roku szkolnego, które nastąpi w dniu 25 czerwca.
Młodzież i nauczycielstwo dokonują w tym dniu podsumowania całorocznej pracy i nauki, przodownicy zostaną wyróżnieni dyplomami i nagrodami.
Będzie to uroczysty i wesoly dzień w życiu młodzieży. W wielu szkołach odbędą się wieczornice i występy artystyczne, zorganizowane przez zespoły młodzieżowe. W przygotowaniach do wieczornic przodują III i V TPD.

KRYTYKA pomost
...kiosk na peronie nr 3 Dworca Kaliskiego został już uruchomiony i cieszy się dużą frekwencją. Kierownictwu ŁKZG Łódź-Kaliska wydano polecenie rozszerzenia i stałego utrzymania pełnego asortymentu dań nabiato-mlecznych.
...strop w posesji przy ul. Złotej 12, zagrożający bezpieczeństwu mieszkańców zostanie naprawiony.

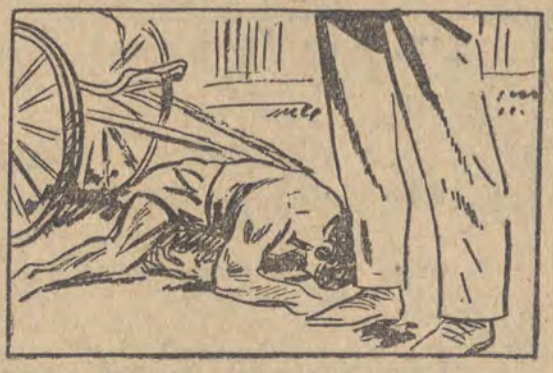
Dżungla plonie... (5)



Co wieczór „lepsze towarzystwo” Batawil gromadziło się na Królewskiej Łące. Porucznik Van der Frosch wynajmował najlepszą riksę i objeżdżając dokola plac, kłaniał się siedzącym w oknie Linie. Dziś wieczór wynajął małego Sajmana i kazał mu objechać dokola plac. Mijając dom Fersteego, oficer uklonił się Linie.
— Jeszcze raz! — rozkazał riksarzowi.



Sajman, najlepszy riksarz w mieście, przegania jedną riksę po drugiej. Porucznik dotyka laszczką jego pleców: „Przedaj... Jeszcze raz...!”
Chłopak jest zmęczony, ale gna jak strzala. Linie uśmiecha się. „Przedaj! — rozkazuje oficer — Dostaniesz रुपiej!”
Riksarz wydobywa z siebie ostatnie siły i gna dalej.



Przedaj! — naigł go Van der Frosch, Tłum widzów zamrł. Nagle chłopak upadł i znieruchomiał; wysiłek, do którego zmusił go porucznik, był jednak ponad jego siły.
— Pan zabił tego chłopca! — krzyknął drząc z oburzenia przyglądający się tej scenie Dekker.

Z obrad III Łódzkiej Konferencji ZMP Wzmóc opiekę nad młodymi robotnikami

Gdzie organizacja działa odpowiednio tam i praca idzie dobrze

Najlepsi, najaktywniejsi ZMP-owcy z Łodzi zebraли się dnia 20 czerwca na III Łódzkiej Konferencji Związku Młodzieży Polskiej.
Konferencję zajął przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP, ob. Chabelski. Na twarzach zebranych odmalował się głęboki smutek, gdy przewodniczący obwieścił stracenie Ethel i Juliusza Rosenberga, skazanych przez „sprawiedliwość” amerykańską na śmierć za prowadzenie walki o pokój. Pamięć bojowników o sprawę pokoju młodzież uczciła jednogłośnie ciszą.
Na konferencję przybyło wielu gości. Do prezydium zaproszono i sekretarza KŁ PZPR — ob. Jabłońskiego, sekretarza ZG ZMP — ob. Strzałkowskiego, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — ob. Olaska, przedstawiła WP — ptk. Szubiczka, wiceprzewodniczącą ZG Zw. Zaw. Włóknarzy — ob. Dziłowska, rektora Akademii Medycznej — ob. Palucha, studenta koreańskiego przebywającego w Łodzi Hen-Rie i innych.
Obserny referat wygłosił przewoźniczący ZŁ ZMP, Chabelski. Omówił on pracę łódzkiej organizacji ZMP w okresie sprawozdawczym,

wskazując na sukcesy i niedociągnięcia.
W szeregach ZMP niustannie podnosi się poziom ideologiczny młodzieży. W 370 zespołach szkoleniowych zdobywało wiedzę ideologiczną ponad 6 tysięcy młodzieży.
W ubiegłym roku w okresie przygotowawczym do Złoty Warszawskiego 40 tysięcy młodzieży ZMP-owskiej i nieorganizowanej brało udział we współzawodnictwie pracy. Zarządy ZMP nie potrafiły jednak otoczyć odpowiednią opieką współzawodniczących. Świadczy to o kampanijności w pracy organizacji. Na skutek tego w styczniu i lutym br. liczba współzawodniczących spadła do około 25 tysięcy.
Doświadczenia wielu zakładów wykazały, że tam, gdzie zarząd działa odpowiednio i gdzie widać opiekę dzielnic, praca idzie dobrze i młodzież wykonuje swe plany produkcyjne. Np. w Łódzkich Zakładach Przemysłu Włókiennego na 422 chłopców i dziewcząt zale dwie pięćdziesiąt nie wykonało swych planów produkcyjnych.
4.809 młodzieży walczy obecnie na najtrudniejszych odcinkach produkcji w brygadach pionierskich. Na czoło wysuwa się tu brygada ob. Bachul, w której wszyscy wykonują ponad 200 proc. normy.
Najlepszą, najofiarniejszą młodzież awansuje się w pracy, by odpowiednio wykorzystać jej możliwości. Np. w pierwszym kwartale br. awansowano 61 młodych robotników na stanowiska majstrów i brygadystów. Należy jednak otoczyć większą niż dotychczas opieką młodzież. Szczególnie zaś tę, która przybywa do fabryk łódzkich ze wsi. Trzeba bardziej niż dotychczas opiekować się mieszkańcami domów młodego robotnika.

producyjne. Obecnie ZMP-owcy zamierzają zorganizować w zakładach młodzieżowy plan bezbrakowaty. Delegat do Bukaresztu z zakładów Głazewskiego zobowiązał się wraz ze swą brygadą, że nie tylko nie wypuści ani jednego braku, ale nie będzie także produkował towaru w trzecim gatunku.
Zarówno ob. Szadkiewicz jak i następni dyskusanci, mówiąc o brakach i osiągnięciach swych organizacji, wskazywali na konieczność realizowania w większym niż dotychczas stopniu uchwał XII Plenum ZG ZMP.
Obrady III Łódzkiej Konferencji ZMP trwają. (u)



I co tu robisz?...
Doprowadzają mnie do rozstroju nerwowego... pszczoły. Nie w ogrodzie kwietnym albo w sadzie owocowym, lecz po prostu w mieszkaniu. Bo oto w bezpośrednim sąsiedztwie z naszym domem (Zielona 63) ktoś na balkonie domu nr 65, na trzecim piętrze ustawił ul z pszczołami.
Mam dwoje dzieci. Nie mogę otworzyć balkonu ani okien, gdyż pszczoły składały nam wizyty gromadnie. A wizyty te kończyły się bolesnym pokąsaniem dziecka. Wszelkie nasze próby o zlikwidowanie ula nie odniosły skutku.
Pomóżcie!
K. K.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Niedzielne festyny w Parku 1 Maja i w Parku Ludowym na Zdrowiu

Przypominamy wszystkim łodzianom, że w niedzielę 21 br., odbędzie się w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej wielki festyn ludowy otwierający „Dni Morza”. W programie przewidziane są występy artystyczne, regaty kajakowe i żeglarskie, pływanie z karabinem, granatem i torbą sanitarną oraz pokaz sygnalizacji tzw. semaforem.
Tego samego dnia w parku na Zdrowiu od godz. 10 do późnego wieczora trwać będzie festyn rozpoczynający miesiąc umasowienia szeregów TPP-R.
Bogaty program festynu gwarantuje miłe spędzenie niedzieli na powietrzu. Wystąpią tam artyści scen łódzkich, zespoły świetlicowe i orkiestry, będą wystawy i stoiska książkowe. Dla dzieci przed południem teatr „Arlekin” wystawi sztukę „Jaś Szpak”, po południu zaś i dzieci i dorośli wezmą udział w zabawie tanecznej.

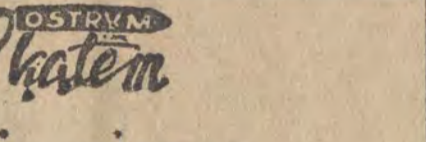
Wyjaśnienie

W związku z felietonem pt. „Zasepio ny dworzec”, który ukazał się w „Expressie Ilustrowanym” w dniu 9 maja br., wyjaśniamy, iż chodziło wyłącznie o krytykę malowidła na dworcu Łódź-Kaliska i absolutnie nie było intencją redakcji dotknąć samej osoby autora.



A mole się cieszą...

— Jak nie będziesz jadał flaneli — nie dostaniesz karakułów — powiedziała stara molowa do małego molatka.
Jako dobra opiekunka starała się w sposób najbardziej racjonalny odżywiać małego.
— Deser dostaje się na końcu — tłumaczyła.
Cóż, miała z czego wybierać w... moim kuftrze.
Wprawdzie mam łagodne serce, ale gdy się przekonalam, że grube spodnie narciarskie już w kilku miejscach zostały skonsumowane — postanowiłam kupić naftalinę.
Wczoraj właśnie udalam się w tym celu do sklepu mydlarskiego przy ul. Piotrkowskiej 148.
— Niestety, naftaliny nie mamy — poinformowała mnie ekspedientka.



Moje mole się ucieszyły. Ucieszyły się również mole „zamieszkujące” szafę mojej sąsiadki. Wprawdzie ona znalazła naftalinę, ale...
— Iść dziś nie sprzedajemy. Najmniej musi pani wziąć ćwierć kilo — poinformowała ją ekspedientka w tymże sklepie przy ul. Piotrkowskiej 148, kiedy przed kilku dniami tam wstąpiła...
— Nie kupłam — żaliła się sąsiadka. — Cóż miałam z tą ilością robić? Przecież to by starczyło dla zatracenia wszystkich moli w całej kamienicy...
Mole się cieszą — a my się martwimy. Nic dziwnego, że naftalina w sklepie szybko „wychodzi”, skoro zmusza się klientów do kupowania jej nie na deka, lecz na kilogramy.

Jutro na stadionie hokejowym Włóknarza przy Al. Unii wielka impreza artystyczna „Dziennika Łódzkiego”

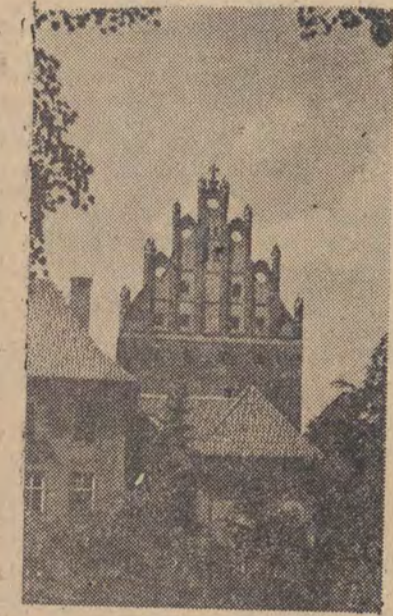
w której wezmą udział artyści warszawskiego teatru „Syrena”
Steficia Górską
Adolf Dymśka
W. Jankowski
Tadeusz Olsza
Stefan Witas i inni
z montażem programu „TO SIĘ POKAZE”.
Następnie:
Władysław Walter
i Jerzy Cwikliński
— artyści teatrów łódzkich.
Spiewa Chór Eriana, gra Zespół Akordeonistów „Artos”.
Początek punktualnie o godz. 16,30 i 19,30.
Bramy stadionu BĘDĄ OTWARTE NA GODZINĘ PRZED ROZPOCZĘCIEM każdego programu. Publiczność wchodzi: na miejsca stojące od ul. Karolewskiej, na miejsca siedzące od Alei Unii.
Ostatnie bilety w cenie 3 zł i 5 zł są jeszcze do nabycia:
DZISIAJ: w MOI — ul. Piotrkowska 104 od godz. 9 do 15, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki — ul. Piotrkowska 86 od 10 do 20 i w Biurze Ogłoszeń „Prasa” — ul. Piotrkowska 96 od 11 do 17.
W PONIEDZIAŁEK: w wyżej wymienionych punktach, oraz w PIT-K ul. Piotrkowska 70, w „ORBISIE” ul. Piotrkowska 65 (obok kina „Polonia”) i w sekretariacie redakcji „Dziennika” ul. Piotrkowska 96.
W dniu imprezy kasy stadionu (od Al. Unii) będą sprzedawały bilety w miarę wolnych miejsc.
Miejsca siedzące na godz. 19,30 zostały już całkowicie wyprzedane. Impreza odbędzie się bez względu na pogodę!



EXPRESSEM przez ŚWIAT

O tym może nie słyszeliście

Gdy pod Olsztynem stanęli Krzyżacy



Tak oto wygląda zamek, którego bronił Kopernik.

W ten jesienny wieczór roku 1520 posepnie wiały wichry. Ponure były też twarze panów rady, zebranych w sali obrad zamku w Olsztynie. A goniec ciągnął dalej:

— Wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern przygotowuje nową wojnę. Król Polski Zygmunt Stary zacy jest i poczciwy. A że Albrecht jest jego siostrzeńcem, tuzszy więc ten gad krzyżacki, że nasz monarcha nie zechce twardo stać przeciwko niemu. Zbiera tedy Albrecht nowe rotę i knechtów zacieźnych, iżby uderzyć na miasta pruskie i obsadzić je swoją załogą. Niedługo pociągnie i na Olsztyn. Czy zechcecie się bronić, czy też od dać mu zamek bez walki?

Oczy wszystkich spojczyły na się dzącym w milczeniu administrato-rze kapitulnym. Ów zaś powstał i zaczął zwołna:

— Powiadali starożytni Rzymia-nie, że chudy pokój jest lepszy od tłustej wojny. Zła jest wojna, bo tylko w czas pokoju rozwijać się może spokojna praca, kwitnąć może nauka. Ale jeśli nieprzyjacieli ma zamiar wtargnąć do naszej ojczyzny, tylko tchórz i tylko podły czło-wiek nie chwyci za miecz. My wie-my, kto są Krzyżacy. Przez wiele lat miasta pruskie jęczały w niewoli u nich. Czy mają się powtórzyć daw-ne czasy? Czy dalej poczciwy oracz i pracowity mieszczanin pruski ma chodzić w krzyżackim jarzynie? Przyjęła nas nasza miła ojczyzna Polska; walczmy więc do ostatka, ażeby zostać przy macierzy, przy naszym królu!

— I tak też będzie! — krzyknął z uniesieniem stary burgrabia. — Będziemy walczyć przeciwko krzyżackiej gadzinie... Obronimy nasz Olsztyn! Zaraz dam rozkaz, ażeby ostrono miecze, żeby kuto nowe groty do strzał, żeby znoszono na mury kamienie i rychtowano ku-sze!

Ale administrator kapitulny po-trzasnął głową i powiedział łagodnie:

— Cieszy mnie wasze postanowienie! Ale sam zapal nie starczy tutaj... Niewiele też przwdadza się nasze miecze i kusze! Wróg uzbrojony jest w nowa broń: w harmaty i hakownice, które rozwalają naj-mocniejsze nawet mury. A przeciwko armacie nie pójdiesz z proca-ni z lukiem... Musimy też zaopatrzyć się w nową broń. Nie wolno nam dać się uprzedzić przez wroga! A zawsze zwycięża ten, kto zamiast tkwić w miejscu, idzie naprzód... I my również musimy uzbroić nasz gród w bombarde i w hakownice!

— Święte słowa! — zawołano chórem, ktoś jednak zauważył po-sepnie:

— Harmaty to droga broń! Skąd weźmiemy na nie pieniądze?

— Mam pod swoją pieczą bisku-pi skarbiec — odparł admini-strator. — Nie wolno mi wprowadzić na ruszyc go, ale gdy w niebezpieczeń-stwie znalazło się nasze miasto i Pol-ska, nasza ojczyzna miła, nie czas zastanawiać się, czy godzi się na-ruszyć to grosiwo. Nakupimy ha-kownice, ile się tylko da i pošlemy gońca do miłościwego króla, ażeby wzmocnił załogę nasz gród... I tak się też stało. Zamek olsztyń-

ski został należycie wzmocniony bro-nią i ludźmi. A kiedy dnia 21 lutego roku 1521 mistrz krzyżacki Al-brecht stanął pod murami miasta, spotkał się z takim oporem, że po pięciu dniach oblężenia dał swoim hufcom rozkaz odwrotu.

Tymczasem nadsięgnęły polskie chorągwie. Wojna, niepomysłna dla Krzyżaków, ciągnęła się długo, aż w końcu Albrecht skapitulował.

Znamy wszyscy piękny obraz Ma-fejki, gdzie przedstawiono Albrech-ta, składającego hold królowi pol-skemu Zygmuntowi Staremu. Zna-my też jeszcze inne arcydzieło Ma-fejki: Kopernika, który z wieży zam-kowej, trzymając w ręce prymityw-ne narzędzia astronomiczne, spojła-da w górę, w rozgwieżdzone niebo.

Ale ten wielki postępowy uczo-ny, którego dzieło „O obrotach ciał niebieskich” stanowi epokę w histo-rii astronomii, spoglądał nie tyl-ko w gwiazdy, kochał nie tylko księ-gi i naukę. Był on też szczerze przy-wiązany do swojej ojczyzny — do Polski. A o jego patriotyzmie świad-czy chociażby tylko obrona Olszty-na; albowiem on to był właśnie o-wym administratorem kapitulny bi-skupiej, który zaopatrzył zamek w najnowocześniejszy wtedy sprzęt wojenny i był duchem obrony ol-sztyńskiego grodu. M.

Też metoda



— Pośpiesz się ze strzałem, bo go dłużej nie utrzymam... („Ici Paris”)

Z daleka i z bliska

Autoportret

Poniżej podajemy w pełnym brzmieniu wla-dosć podana ostatnio przez amerykańską agen-cję prasową United Press.

Hollywood (UP): Pon-żwał na Korei nie znalazł się dotąd ani jeden pilot gotów do sprzedania s-łom zbrojnym ONZ ra-dzieckiego modelu poś-łogowca MIG-15, do głosu doszła obecnie najsilniej-sza broń wszystkich cza-sów — Sex-Appeal.

Artystka filmowa Kath-leen Hughes ogłosiła że gotowa jest spędzić miły wieczór z każdym komu niestety nie płacem, który dostarczy amerykańsk-im wojskom nie zniszc-żony MIG-15. Program tego wieczoru ustaliła w sposób następujący: na-stępnie kolacja w ja-kieś małej przytulnej re-

stauracyjce, potem tańce w jednym z nocnych lo-kali, jak „Ciro's” lub „Mo cambo”. Zeby zaś ował komuni-styczny pilot nie kupowa-li „kota w worku” patri-tyczna Kathleen podała zaraz kilka szczegółów dotyczących swojej figu-ry: Jest wysoka na 175 cm, ma brązowe oczy i — obecnie — blond włosy; obiętość — biustu — 96 cm, talii — 58 cm i bio-der — 95 cm. Nie pali i nie pije, ale jest bardzo „poddajna”.

Sadziemy że ten auto-portret amerykańskiego s-tylu pracy nie wymaga żadnych komentarzy...

Z chęcią przysię

Skarżył się niedawno je-den z francuskich mini-strów: — Prowadzimy wojnę w Vietnamie i w Lao, w Ma roku musimy trzymać pod bronią liczne oddziały, aby utrzymać w szachu obywateli, a jeśli teraz ratyfikujemy jeszcze Uk-ład Generalny, musimy postawić nowe pułki w naszym kraju... Skąd jednak brać tytuł żołnie-rzy?

— Ależ monsieur, prze-cież to nie jest rzecz bez-wyjąca. Taki Adonasz z chęcią przysię... wam ki-ka swolch dywizji...

Mówiąc jasno

Zarząd małego amery-kańskiego miasteczka w stanie Idaho — noszące go nazwę Moskwa (10 ty-sięcy mieszkańców) zwró-cił się do ambasady ra-dzieckiej w Stanach Zie-dnoczonych z żądaniem, aby stolica ZSRR Moskwa (5 100 000 mieszkańców) zmieniła swa nazwę. Zarząd Moskwy w stanie Idaho uzasadnia swe ża-

W referacie zażaleń



— Naturalnie, że pani skargę przeżekamy zaraz właściwym czynni-kom... („Frischer Wind”)

Tajemnice materii

Elektrony pracują dla nas

Mówiliśmy poprzednio o wne-trzu atomu. Podaliśmy, jak zbudowane jest jądro, jaka jest odleg-łość elektronów. Stwierdziliśmy, że fizycy nie tylko poznali szcze-gół budowy najdrobniejszych cząstek materii, ale nauczyli się korzystać z nich praktycznie.

Podamy kilka przykładów.

Współczesny człowiek nie potra-fi-by w swej gospodarce obejść się bez prądu elektrycznego. Ów prąd — to nic innego, jak strumień elektronów, poruszających się wzdłuż metalowego przewodnika. Tworzące prąd elektrony, rozcho-dząc się po przewodach, przeno-szą do najdalszych zakątków kra-ju energię elektryczną. One to po-budzają do jaskrawego świecenia cieniutkie spiralki żarówek elek-trycznych, wprawiają w ruch sil-niki, poruszają tysiące maszyn, tramwajów, trolejbusów.

Zasada działania lamp radio-wych również oparta jest na wy-korzystaniu własności elektronów. Szeroko stosowane w medycynie i przemyśle promienie Roentgena otrzymywane są dzięki elektronom, które uderzając w metalową płyt-ke w specjalnych lampach, wywo-lują powstawanie tych promieni.

W procesach galwanizacji i elektrolyzy wykorzystujemy znajo-mość budowy innych cząstek tzw jo-

nów. Jonami nazywamy takie ato-my lub cząsteczki, które posiadają dodatni lub ujemny nabój elek-tryczny, tzn. mają nadmiar lub niedobór elektronów. Nie mno-żąc więcej tych przykładów, ogra-niczmy się do stwierdzenia, że współczesna technika zna i stosu-je tysiące rozmaitych urządzeń i aparatów, w których wykorzystu-je się dla celów praktycznych elek-trony i inne podstawowe cegiełki materii.

Dodajmy na koniec, że wyko-rystanie energii atomowej zaw-dzięczamy poznaniu jądra atomo-wego. Wyzwolenie ogromnych ilo-sci energii, zawartej w jądrze ato-mowym, jest zarazem dowodem, że nasza wiedza o budowie materii stanowi wierne odbicie obiektyw-nej rzeczywistości. Przytoczone przykłady wskazują, że w naszym życiu obowiązuje jedność teorii i praktyki.

Nauka o budowie materii czyni coraz to nowe postępy. Człowiek, opanowując przyrodę, wydziera jej coraz to nowe tajemnice. Możli-wość poznawcze myśli ludzkiej nie znają granic.

(h-k)

Kto był odzwiercieniem rajy?

(Historyjka z ostatnich wyborów we Włoszech)

Czcigodny padre z parafii pewnej wioski alpejskiej, slynał ze swej wo-jowniczości w całej przepięknej do-line wiodącej ku Francji. Ale tego niedzielnego ranka, kiedy słońce już hojnie darzyło ziemię swymi promie-niami, a powietrze było jeszcze świe-że, ksiądz przeszedł samego siebie; zamiast zwykłych dziesięciu minut mówił przeszło godzinę. A wszystko po to, aby przeszkodzić mi wystąpić przed mieszkańcami na zebraniu. Działo się to w czasie największego napięcia walki wyborczej. Ludność wyszła z ko-ścioła na zalany słoń-cem plac. Było już ko-ło południa i wojownic-ki „sługa boży” przy-puszczał, że górale, słu-chając raczej głosu zo-łtadka niż tego poucze-nia, zrezygnują z wy-słuchania mnia.

— Ale stało się inaczej, ani jeden człowiek nie odszedł. Rozpocząłem swe przemówienie, sta-rajac się mówić krótko i prosto. I mniej więcej w ciągu pół godziny powiedziałem wszystko, co chciałem powiedzieć. Natychmiast poprosił o głos padre i słowo po słowie zaczął powtarzać to, co wszyscy już słyszeli w koście-le.

Niespodzianie przerwałem mu. — Czcigodny ojcze — powiedziałem — wie pan tak dużo, ale gotów jestem złożyć się, że pan nie wie, kto był odzwiercieniem rajy przed św. Piotrem.

— Co tu ma do rzeczy odzwiercienie rajy? — Pan nie wie, proszę się najwy-czajnie przyznać... Patrząc — zwró-ciłem się do publiczności — on nie wie.

Zebrani śmiali się, widząc, jak ksiądz się zmieszal. Wreszcie tra-cąc zupełnie panowanie nad sobą, krzyknął: — Odmówiłem odpowiedzi dlate-go...

— Dlatego, że pan nie wie... Rozległy się wybuchy śmiechu. Przy akompaniamencie śmiechu ca-łego audytorium padre szedł z try-buny, której rolę odgrywał stół.

W ten sposób roz-wiane zostały wszystkie głupstwa i kłam-stwa, które naogadłał padre, które były po dru-gie (we Włoszech Jada się w południe), kiedy ja, po kilkakrotnych da-remnych próbach po-nownego zaproszenia księdza do udziału w dyskusji, zamknąłem wreszcie zebranie. Na góralach wywarło silne wrażenie to, że ich ksiądz nie potrafił od-powiedzieć komuniście na pytanie z dziedziny religii. Omawiali ten fakt używając wyrażeń nie bardzo dla padra pochlebnych.

— A kto rzeczywiście był odzwiercieniem rajy przed św. Piotrem? — za-pytał mnie jeden z mieszkańców wio-ski.

— Ja nie wiem — odpowiedziałem — ale ksiądz chyba powinien o tym wiedzieć...

— Słusznie! — potwierdził góral. GIOVANNI GERMANETTO

FRASZKI

O burzliwej dyskusji

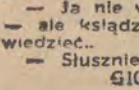
Przez wzgląd na dyskutantów mętniackie

wywody można śmiało ją nazwać: „Burza w szklance wody”.

Na śmierć Biurokracego

Zawsze był skrupulatny. Nim ducha wyzionął, zaopatrzył w numerki — akt własnego zgonu.

H. SAFRIN



Bez podpisu „Uilenspiegel” Holandia

Czy jesteś cierpliwy?

A oto podajemy rozwiązanie logo gryfu z 7 — 8 czerwca: kieran, Oniegin, rywale, Edward sopran, proso, okap, notes, Dardanele elewa-tor, niebo, tłumik — korespon-dent.

Za trafne rozwiązanie nagrody o-trzymują: Stefan Mikołajczyk, Kutno, Sienkiewicza 15; Sabina Grabowska, Tomaszów, Spalska 122; Helena Szmaj-da, Łódź, Franciszkanska 16; Stanisław Marciniak, Zduńska Wola, Sie-radzka 56, oraz Tadeusz Cetnarow-wicz, Pabianice, Brauna 53f.

A dziś tę oto zagadkę spróbujcie rozwiązać.

